



**Maksymilian Rose**  
1883–1937

Urodził się w Przemyślu w ubogiej rodzinie żydowskiej. Uczył się początkowo w gimnazjum w Przemyślu, potem w Wadowicach, gdzie w 1902 r. zdał z odznaczeniem maturę. Medycynę studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, utrzymując się z dawania korepetycji. Ukończył ją *cum eximia laude* z dyplomem, jak to było wówczas w Austrii, doktora wszechnauk lekarskich. Z Przemyśla, miasta zróżnicowanego narodowo i etnicznie, aktywnego społecznie i politycznie wyniósł zainteresowanie dla polityki. Kraków, miasto artystów i uczonych zapaliło w nim żyłkę badawczą. W gorących latach po rewolucji 1905 roku, razem z wieloma studentami przybyłymi z Królestwa, Rose zaangażował się w działalność polityczną. W ramach działań podejmowanych przez Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska, domagał się usunięcia przestarzałego systemu kurialnego w wyborach i zastąpienia go demokratycznym, bezpośrednim i tajnym głosowaniem.

Już jako student pracował w Klinice Neurologiczno-psychiatrycznej kierowanej przez Jana Piltza, w której po otrzymaniu dyplomu został asystentem (1908–1910). Nie zaprzestał działalności politycznej i osoby znające Rosego w tamtych latach zastanawiały się czy działalność społeczna nie przeważa nad jego zainteresowaniami naukowymi.

Przez następne dwa lata przebywał za granicą. W Berlinie, u Hermanna Oppenheima i Theodora Zieheny, w Rheinau pod Zurichem, w szpitalu psychiatrycznym, oraz – co okazało się decydujące dla jego dalszej drogi życiowej – w Tybindze u Korbiniana Brodmanna, u którego zetknął się z architektoniką mózgu.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej pracował jako lekarz w Krakowie, równocześnie prowadząc badania naukowe w pracowni neurologicznej Zakładu Anatomii Opisowej Uniwersytetu Jagiellońskiego u znakomitych jego profesorów Kazimierza Kostaneckiego, Emila Godlewskiego i Adama Bochenka. W okresie I wojny światowej powołany do armii austriackiej kierował oddziałem neurologiczno-psychiatrycznym w szpitalu fortecy przemyskiej. Uczestniczył w walkach Legionów Józefa Piłsudskiego, w pierwszym roku ich istnienia jako lekarz batalionowy, potem jako naczelny lekarz ich Stacji Zbornej. W latach 1918–1921, w randze majora Wojska Polskiego, kontynuował prowadzenie oddziału neurologicznego szpitala garnizonowego w Krakowie. Brał udział w wojnie polsko-radzieckiej 1920 r.

Przez kolejne cztery lata miał prywatną praktykę lekarską, równocześnie prowadząc badania naukowe w laboratoriach Zakładu Anatomii U.J. W 1925 r. wyjechał do Berlina, gdzie przy poparciu Oskara Vogta został szefem oddziału neurologicznego Instytutu Badań Mózgowych. Rok później na podstawie opublikowanych prac przyznano mu tytuł doktora medycyny. Przez cały okres pobytu w Niemczech był redaktorem czasopisma *Journal für Psychologie und Neurologie*.

Rok 1928 powitał Rosego w Warszawie. W tym samym roku uzyskał habilitację na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie rozprawy o cytoarchitektonice przedmózdzia zółwia. W następnych latach zaangażował się w organizację, wzorem Berlina, Polskiego Instytutu Badań Mózgu. Trudności finansowe i prawne zmusiły inicjatorów projektu do założenia Polskiego Towarzystwa Popierania Badań Mózgu pod przewodnictwem Kazimierza Orzechowskiego. Staraniem Towarzystwa przy finansowej pomocy Ministerstwa Opieki Społecznej i Polskiej Akademii Umiejętności powołany został Instytut. Początkowo działał on w Warszawie, w trudnych warunkach lokalowych (dwa pokoiki na uniwersytecie), później zaś, w związku z objęciem przez Rosego katedry na Uniwersytecie im. Stefana Batorego został przeniesiony do Wilna (1931). Instytut miał wówczas własny niewielki drewniany barak. Pracownicy naukowi Instytutu nie otrzymywali honorariów. W okresie swego największego rozkwitu Instytut zatrudniał 6 pracowników technicznych. Pomimo tak skromnych warunków, Rose postawił technikę Instytutu na niezwykle wysokim poziomie. Opanowano bezbłędną metodę krojenia preparatów. Barwienie fioletem kresyłu doprowadzono do mistrzostwa; podobnie technikę fotograficzną. Zgromadzono cenny zbiór seryjnych preparatów, mózgow i ich skrawków, zabarwionych albo zatopionych w parafinie.

W Wilnie, poza Instytutem, Rose kierował katedrą i kliniką psychiatrii, a dwa lata później również katedrą neurologii oraz państwowym szpitalem psychiatrycznym. Wykładał psychologię lekarską, psychiatrię oraz psychiatrię sądową. W ciągu sześciu lat pracy unowocześnił kliniki, uruchomił ośrodek rolniczy Kojrany, w którym pracowali chorzy. Powołał Towarzystwo Opieki nad Psychicznymi Chorymi.

Rose został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i, pośmiertnie, Komandorią Orderu Polonia Restituta.

Swoją filozofię pracy naukowej, której był wierny przez całe życie, Rose wyłożył na wykładzie inauguracyjnym po objęciu katedry psychiatrii. Uważał, że wszystkie gałęzie wiedzy lekarskiej, poza psychiatrią przeszły już przez okres „symptomatologiczny”, w którym objawy chorobowe utożsamiano z chorobami. Obecnie dominuje podejście nozologiczne, polegające na ustaleniu jednostek chorobowych, kryjących się pod objawami klinicznymi.

Psychiatria jest jednak opóźniona ze względu na skomplikowanie zespołów psychiatrycznych. Trzeba zatem, choć brak na to jeszcze przekonujących dowodów, przyjąć, że i w psychiatrii jednostki chorobowe istnieją, bowiem odmienne postawienie sprawy jest „niezgodne z przyrodniczym ujmowaniem zjawisk patologicznych i naukowo nieowocne”. Metodę pozwalającą na przełamanie istniejącego w psychiatrii impasu, Rose upatrywał, za Brodmannem, przede wszystkim w lepszym poznaniu budowy mózgu, w szczególności kory mózgowej. Nie lekcewał czynników etiologicznych, lecz wątpił czy na ich podstawie uda się wyodrębnić jednostki chorobowe. Wierzył za Otto Marburgiem, że „poniesienie neurologii do psychiatrii” jest najlepszą drogą prowadzącą do celu.

Znajomość budowy kory miała być pierwszym krokiem w tym kierunku, a zadanie to podejmowali w okresie Rosego nie anatomowie, którzy w niewielkim stopniu interesowali się systemem nerwowym, lecz psychiatrzy i neuropatolodzy. Za protoplastów nowego kierunku Rose uważał m.in. Korbiniana Brodmanna, Oskara Vogta i Constantina von Economo. Podjęli oni trud wyróżnienia w korze pól (*area*), które badane pod niewielkim powiększeniem (6–120 razy) charakteryzowały się podobną strukturą komórkową, nazwaną obrazem architektonicznym.

To wyróżnienie wszakże stanowiło tylko wstępną, choć niezmiernie pracochłonną i skomplikowaną pracę. Anatomiczny substrat powinien wyjaśnić mechanizmy psychologiczne, pozwolić na ich *lokalizację*. Zdaniem Rosego każdemu schorzeniu psychicznemu towarzyszą zmiany anatomiczne, ale przyznawał, że stojące do dyspozycji środki pozwalają wykazać tylko „zmiany wybitne”, a obraz anatomiczny nie może wskazać na przyczynę choroby. Zdawał sobie sprawę z tego, że współczesna mu psychiatria jest w okresie szukania dróg, że przy aktualnie istniejącym stanie wiedzy psychiatrycznej lekarz stoi przed bolesnym *ignoramus*. Uważał, jednak, że droga, na jaką psychiatria wkroczyła, upoważnia do optymistycznego *non ignorabimus*.

Nowe, zapoczątkowane przez Brodmanna podejście, miało niewielu adherentów. Wśród psychiatrów panowała opinia, podtrzymywana przez czołowych jej przedstawicieli, w tym i Emila Kraepelina, że anatomia nie jest w stanie wnieść czegokolwiek do psychiatrii. Później jednak, w 1916 r., Kraepelin zmienił zdanie i uznał, że badania typu Brodmanna mają ważne przyszłościowe znaczenie. Niechęcią psychiatrów i, być może, ogromem pracy związanej z podejmowanymi badaniami tłumaczy się fakt, że Instytut wileński był jednym z czterech ośrodków zajmujących się cytoarchitektoniką: poza nim działały instytuty: Vogta w Berlinie, von Economo w Wiedniu oraz ośrodek w Moskwie.

Rose badał kształtowanie się kory mózgowej w rozwoju filogenetycznym. Próbował zrozumieć różnice zachodzące między budową kory u zwierząt niższych i u człowieka. Czy są to różnice ilościowe czy jakościowe? Czy różna jest u zwierząt liczba ośrodków cytoarchitektonicznych lub mniejsza liczba warstw kory?

W pracy z 1912 r. opisującej cytoarchitektonikę kory mózgowej myszy, świnki morskiej i nietoperza wykazał istnienie prócz kory heterogenetycznej, korę sześciowarstwową, zwaną homogenetyczną i jej zróżnicowanie na różne ośrodki. W 1921 r. ustalił na podstawie badań embrionalnych i porównawczych, że ciało prążkowane należy pojmować jako korę poronną, tj. taką, która rozwijała się tylko do pewnego okresu. Ponadto nie napotkał ani w przedmózdu gadów ani u płazów kory sześciowarstwową. Wysunął stąd wniosek, iż typ ten jest właściwy tylko zwierzętom ssącym i przedstawia najwyższy stopień zróżnicowania. W tych dwóch stwierdzeniach mieściły się już pierwsze podstawy ustalonego przez Rosego w kilka lat później histogenetycznego podziału kory mózgowej.

Nowy podział kory mózgowej opierający się na podstawie jej rozwoju onto- i filogenetycznego ogłosił Rose w 1926 r. Za kryterium podziału przyjął odmienne reakcje warstwy macierzystej i pierwotnej w różnych częściach kory. Proponując nowy podział kory przyjmował zasadę lokalizacji funkcji. Podchodził jednak do tego zagadnienia nie tylko z czysto morfologicznego podobieństwa różnych pól architektonicznych, lecz poprzez wykazanie wspólnego pochodzenia i jednakowego rozwoju czynnościowo podobnych ośrodków architektonicznych.

W 1927 r. rozpoczął badania poszczególnych części mózgu. Opisał korę węchową u ptaków, gadów i licznych ssaków oraz, w późniejszym okresie, korę węchową człowieka i małp; ogólnie badania objęły 43 gatunki kręgowców, w tym aligatora i cztery gatunki małp.

W 1929 r. Polski Instytut Badań mózgu wydał atlas cytoarchitektoniczny kory mózgowej myszy. Celem jego było przede wszystkim dostarczenie przewodnika dla badań doświadczalnych. W kilka lat później wyszły atlasy cytoarchitektoniczne kory mózgowej królika. Badając międzymózgowie królika w 1935 r. Rose zanalizował właściwy wzgórek wzrokowy, zawzgórze, nadwzgórze i ważne w pracach klinicznych podwzgórze. Wyróżnił wówczas aż 118 pól cytoarchitektonicznych.

W 1933 w pracy *O indywidualnych właściwościach kory mózgowej u ludzi* Rose dokonał przeglądu osobniczych właściwości mózgu, włączając w to zdolności psychiczne człowieka. Uznał, że wszystkie dotychczasowe wysiłki, dotyczące wagi i wagi względnej mózgu, stopnia rozwoju rowków, płatów nie mają znaczenia, natomiast należy brać pod uwagę porównanie mikroskopowe pól architektonicznych, które są niezmiennie i powtarzalne. Zgodnie ze swoją postawą naukową, Rose poszukiwał anatomicznych korelatów specyficznie ludzkich charakterystyk i w tym celu przystąpił do badań mózgow „elitarnych”, proponując zarazem nową metodę pomiaru, będącą modyfikacją metody wagowej zaproponowanej przez E. Godlewskiego jn. Przy pomocy tej metody mógł dokładnie obliczyć objętość nie tylko całej kory mózgowej, ale i poszczególnych pól architektonicznych. Rose dokonał po raz pierwszy pomiaru objętości wszystkich grup histogenetycznych kory mózgu, jąder podstawy i wzgórka wzrokowego. W tych badaniach wykorzystywał prace Economo, nie zajmując jednak stanowiska w sprawie krojenia mózgu, które były przyczyną konfliktu między szkołą wiedeńską i berlińską.

Pierwszym zbadanym mózgiem elitarnym był mózg profesora patologii i historii medycyny uniwersytetu wileńskiego Stanisława Trzebińskiego. Rose ustalił, iż przednia i środkowa część I zakrętu skroniowego były bardzo słabo rozwinięte, w przeciwieństwie do części tylnej. Odpowiadało to, jego zdaniem, brakowi zainteresowań muzycznych i uzdolnieniom językowym. Pomiaru sfery wzrokowej wskazywały na jej słaby rozwój, co przypisał słabej zdolności orientowania się w przestrzeni.

Spełniając wolę Józefa Piłsudskiego powołano specjalny zespół w składzie profesorów Orzechowskiego z U.W., Pieńkowskiego z U.J. oraz Rosego z USB, który podjął się badania jego mózgu. Uczniowie byli przekonani, że postawione przed nimi zadanie jest zdarzeniem naukowym nadzwyczajnej wagi.

Rose zdążył opracować mózg Piłsudskiego tylko makroskopowo. W 1938 r. już po jego śmierci wyszedł w druku tom pierwszy pracy w języku polskim i francuskim z 35 tablicami. Opisy podane w pracy pomijały makroskopowy podział na płaty. Rose nie akceptował tego podziału, ponieważ twierdził, iż w obrębie jednego płatu zachodzą tak duże różnice strukturalne oraz różnice rozwoju onto- i filogenetycznego, że niemożliwe jest przyporządkowanie jednej funkcji całości płatu. Dlatego też przy badaniu mózgu Piłsudskiego przyjął podział histogenetyczny. Opisał wgłębienia, rowki, zakręty na wszystkich powierzchniach kresomózgowia i mózdzku. Nie formułował wniosków, wstrzymując się do ukończenia badań.

Pod koniec życia zajął się zastosowaniem cytoarchitektoniki do spraw chorobowych człowieka. W 1936 r. wykazał w jaki sposób i w jakim stopniu ulegają zniszczeniu poszczególne warstwy określonych okolic kory w przypadku idiotyzmu amaurotycznego, choroby Picka, płasawicy Huntingtona, porażenia postępującego oraz wężrzycy mózgu. Stwierdził, popierając Vogta, że istnieje szczególna zapadalność chorobowa tylko pewnych warstw kory. Doszukał się podłoża morfologicznego dystonii torsyjnej w postępującym zaniku małych komórek nerwowych prążkowania obok prawie zupełnego zaniku makrogleju w całym mózgu. Stwierdzenie to, nie mające podobnego w anatomii patologicznej mózgu, budziło jednak w środowisku uczonych zastrzeżenia m.in. związane z zastosowanymi przez Rosego metodami barwienia.

Za istotne swoje zadanie Rose uważał przedstawienie doświadczeń badawczych w formie podręcznikowej. W 1934 roku został zaproszony przez znakomitego neurologa Otrfida Foerstera do napisania rozdziałów dotyczących filo- i ontogenezy ośrodkowego układu nerwowego, cytoarchitektoniki i myleoarchitektoniki kory mózgowej oraz anatomii ciała prążkowanego i międzymózgowia do przygotowywanego podręcznika dotyczącego ośrodków przekazywania bólu i ich chirurgicznego traktowania (wydano jako podręcznik Bumkego i Foerstera w 1936 r.). Przystąpił także do opracowania podręcznika anatomii porównawczej kory mózgowej ssaków, ptaków i gadów, lecz pracy tej nie dane mu było ukończyć.

*Rose – mówił Kazimierz Orzechowski w czasie zebrania poświęconego pamięci Profesora – nosił w sobie tajemnice kory mózgowej, najwyższej i prawdopodobnie najzawilszej organizacji w świecie stworzeń żyjących. (...) Był pod czarem tej tajemnicy. Nie zrażał się zupełnie, że dzieło jego życia prawdopodobnie stanowiąc będzie tylko krok w drodze poznania. Tajemnica niezgłębiona, którą w sobie nosił i zuchwała buta, która go opętała, by z nią się zmierzyć, przetworzyły go w człowieka, który sam zaczarowany, z kolei oczarowywał innych.*